

„Sługa Niepokalanej”

rozważania wokół tematu roku

Irena Chłopkowska

Z Niepokalaną na paschalnej drodze

Refleksje w oparciu o myśl, doświadczenie i dzieło

sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego

Oddanie się na służbę Chrystusowi przez Niepokalaną

Życie wiary ks. Franciszka Blachnickiego - wiary, którą otrzymał jako dar 17 czerwca 1942 r., w dwudziestym pierwszym roku swego życia - charakteryzuje się nieustannym odniesieniem do Niepokalanej. Świadczą o tym już pierwsze zapiski z zachowanego pamiętnika duchowego z 1946 roku Wskazują też na to konkretne fakty z życia Sługi Bożego, między innymi: przynależność do Sodalicji Mariańskiej, do Milicji Niepokalanej, studium traktatu o nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny o. Ludwika Grignon de Montfort czy zgłębianie nauki św. Maksymiliana Kolbego o Niepokalanym Poczęciu Maryi.

Maryjność ks. Franciszka nie była formą dewocji, powierzchownym realizowaniem określonych praktyk. Wypływała z jego głębokiej duchowości, która rozwijała się na gruncie biblijnej prawdy o człowieku.

Spojrzenie na życie ks. Franciszka daje odwagę, by powiedzieć, że Niepokalana przyjęła akt ofiarowania tego „nędznego sługi” i posłużyła się nim w swoim dziele. A ks. Franciszek ze swojej decyzji nigdy się nie wycofał. Idea oddania się Niepokalanej, a przez nią Chrystusowi, stopniowo w nim dojrzewała i nadawała kierunek jego życiu duchowemu i duszpasterskiemu. Zajęła właściwe sobie miejsce w Ruchu Światło-Życie, który jego Założyciel nazwał też Dziełem Niepokalanej, Matki Kościoła. Zależało mu na tym, aby każdy członek Ruchu świadomie dokonywał aktu oddania się Niepokalanej¹. I miał świadomość, że konieczne jest, by on sam nieustannie pogłębiał swoje odniesienie do Maryi.

W Liście z Fatimy, 27.01.1982 r., Założyciel Ruchu przypomniał znaczenie „Aktu konstytutywnego Ruchu Światło-Życie” i napisał¹, „[...] chodzi o to, aby każdy dojrzały członek Ruchu, który po przejściu formacji podstawowej akceptuje i przyjmuje świadomie jego charyzmat, przyjmując odpowiedzialność za niego i podejmując diakonię na jego rzecz, równocześnie dokonał świadomie tego aktu oddania Niepokalanej, Matce Kościoła [...] W ten sposób akt ten będzie ciągle personalnie żywy w Ruchu jako właśnie akt konstytutywny, sprawiający, iż Ruch istnieje jako dzieło i narzędzie Niepokalanej, Matki Kościoła.

Oddawanie Niepokalanej wszystkich dzieł powstających z inspiracji tego kapłana wpływało z jego głębokiego przeświadczenia, że bez Niej te dzieła by nie powstały - ani Krucjata Wstrzemięźliwości, ani Ruch Światło-Życie, ani Krucjata Wyzwolenia Człowieka, ani inne dzieła i programy społeczne. Ks. Franciszek tak dalece uważał je za własność

Niepokalaney, że mówił - podobnie jak św. Maksymilian Kolbe w odniesieniu do Niepokalanowa - że gdyby Niepokalana chciała, by któreś z tych dzieł upadło, to pierwszy przyłożyłby do tego ręki.

Inicjatywy ks. Franciszka były dziełem Niepokalaney również w tym znaczeniu, że ich celem było kształtowanie ludzi wolnych - przede wszystkim wolnych od samych siebie, żyjących nie dla siebie, ale dla innych - przez czynienie daru z siebie. Właśnie na wzór Niepokalaney - całkowicie wolnej od egocentrycznego skierowania ku sobie i życia dla siebie.

Fundamentalna prawda

Treść prawdy, o której mówi ks. Blachnicki, zawiera się w odpowiedzi na pytanie, kim jest człowiek. Tę odpowiedź możemy uzyskać, odnosząc się do prawdy o Bogu, który człowieka stworzył i złożył w nim swój zamysł.

Człowiek został stworzony do tego, żeby mógł posiadać siebie w dawaniu siebie i nieustannie czynić z siebie bezinteresowny dar¹². To jest istotą jego powołania i to nadaje sens jego istnieniu. Treścią prawdy o człowieku, stworzonym na obraz Boży, jest miłość - bo Bóg jest miłością.

Niewola kłamstwa

Prawda o człowieku nie byłaby jednak pełna bez odniesienia do faktu, że człowiek przekreślił swoje powołanie do dawania siebie, dając posłuch kłamliwemu zapewnieniu kusiciela, że może stać się jak Bóg. Popelniając grzech, niejako oderwał swoje istnienie od Boga, żeby istnieć dla siebie, żeby posiadać siebie przez odnoszenie wszystkiego do siebie i posiadanie dla siebie. Zasadą jego życia stała się konsumpcja, czyli branie dla siebie, używanie. Ks. Blachnicki wyraźnie podkreśla, że odejście człowieka od Boga jest związane z kłamstwem, z uwierzeniem w to, co jest nieprawdliwe: że człowiek może się obejść bez Boga, że może sam się w życiu urządzić i znaleźć zadowolenie, szczęście. To kłamstwo pociąga za sobą kolejne kłamstwa.

Człowiek, który wszedł na taką drogę, uczynił kłamstwo podstawą swego istnienia, swej samoświadomości. Nie chcąc służyć prawdzie, nie chcąc poddać jej swego życia, sam zaczął tworzyć „prawdę”, czyli kłamstwo, ponieważ w najgłębszym jądrze swej istoty nie chce służyć i powtarza słowa upadłego anioła non serviam (nie będę służył) [...] Prawdy domagającej się przyjęcia, mającej w sobie jakiś wymiar absolutu, człowiek nie jest w stanie przyjąć, dlatego ją odrzuca. Po odrzuceniu zaś tej egzystencjalnej prawdy powstaje w człowieku próżnia, którą trzeba zapęłnić fikcją, kłamstwem. Kłamstwo stało się niejako żywiołem człowieka upadłego. Człowiek żyje w świecie kłamstwa, stwarza sobie fałszywy obraz o sobie samym (to jest podstawowe kłamstwo), a potem już wszystko musi być zakłamane, zafalszowane.

Zamiast żyć w wolności i przeżywać radość z istnienia na obraz Boga, człowiek stał się niewolnikiem kłamstwa, niewolnikiem samego siebie.

Ks. Blachnicki jest przekonany, że treść życia chrześcijańskiego sprowadza się do tego, żeby ustosunkować się do tego faktu i wydarzenia, jakim jest oddanie się Boga człowiekowi w Jezusie Chrystusie, w tajemnicy Jego śmierci i zmartwychwstania.

A jak się można do niego ustosunkować? Może być jedna odpowiedź człowieka. Na miłość wyrażoną oddaniem swego życia można w sposób właściwy odpowiedzieć tylko wzajemną miłością, posuniętą aż do gotowości oddania swego życia.

Ks. Franciszek właśnie w tym bezgranicznym oddaniu się Niepokalanej Bogu i wypełnieniu się w Niej Bożego zamysłu wobec człowieka upatruje przyczynę tego, że odgrywa Ona w chrześcijańskiej wierze tak niezwykłą rolę. Jest przekonany, że właśnie Nią Bóg się posługuje, kiedy chce wyprowadzić człowieka z ciemności, z kłamstwa i błędu, z egoizmu i miłości własnej, kiedy chce w nim wyzwolić bezinteresowną miłość. Uważa, że wszelkie wyzwolenie dokonuje się przez Maryję i że „związanie się z Nią jako żywą Osobą stanowi najlepszą drogę wyzwolenia.

Przez lata życie duchowe ks. Franciszka było nieustanną walką o wyzwolenie od samego siebie i wypełnienie się w nim woli Bożej, o to, by okazało się w nim zwycięstwo Niepokalanej. Ta duchowa droga ukształtowała w nim nabożeństwo do Niepokalanej, Jutrzenki Wolności. Dojrzało ono w szczególny sposób podczas rekolekcji ignacjańskich, które ks. Blachnicki przeżywał na rok przed swoją śmiercią. Pisał wtedy: *Służyć Bogu w sposób czysty - to istota wolności. Wszystko inne to niewola. Zamiary (pragnienia) wychodzące z nas - decyzje, czyli przyłgnięcie do swoich zamiarów - „sycenie” się nimi i przejście do ich realizacji, do czynów - to istota zniewolenia.*

A wolność - to światło prawdziwe - wola Boża - którą zaczynamy żyć, do której „lgniemy”, którą się sycimy. „Pokarmem moim jest pełnić wolę Tego, Który mnie posłał...”

I to łączy się z nabożeństwem do Niepokalanej, Jutrzenki Wolności, Źródła Światła i Życia! Ona wyzwala nas przez to, że daje światło poznania woli Bożej i [uzdalnia do] życia tym światłem, czyli [do życia] w wolności².

Pozytywnie oznacza to zanurzenie się w świetle, które przez przyłgnięcie do niego staje się życiem.

To muszę czynić w szkole Niepokalanej, Jutrzenki Wolności - Źródła Światła i Życia! Jej muszę oddać proces mojego pełnego wyzwolenia. Życie pod Jej okiem - w Jej szkole - to droga do wolności.

Ks. Franciszek Blachnicki, który opracował pedagogię nowego człowieka i uczynił ją podstawą formacji w Ruchu Światło-Życie, miał świadomość, że jest tylko narzędziem w ręku Niepokalanej, a Ruch jest Jej dziełem.

Uważał też, że ta pedagogia jest darem Ducha Świętego, charyzmatem ponadczasowym, danym dla współczesnego człowieka i Kościoła.

Jest to wielki dar – dany i zadany.